

Marzenie: folkowy Woodstock

Na otwarcie skansenu w Kwiatkówku pod Łęczycą przyszło półtora tysiąca osób. Oprócz zwykłego zwiedzania będą tu lekcje szkolne z pokazami tłoczenia oleju i mielenia mąki.

Zaczęło się od wykopalisk archeologicznych, prowadzonych w Tumie w latach 2009-2011 przez ekipę łódzkiego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego pod kierownictwem prof. Ryszarda Grygiela. Prace zakończyły się nie lada sukcesem: znalezieniem historycznej bramy, wiodącej do wczesnośredniowiecznego rycerskiego grodziska. Jednak rekonstrukcję grodziska trzeba było odłożyć, bo rozgorzał długi spór – na szczęście już zakończony – wokół rzekomych zniszczeń spowodowanych w czasie badań.

W tej sytuacji zmieniona została kolejność wznoszenia obiektów. – *W czasie spotkania z marszałkiem Witoldem Stępnem uzyskaliśmy zielone światło oraz... pieniądze na postawienie skansenu* – mówi Grażyna Przanowska, wicedyrektor MAiE, która nadzorowała i koordynowała prace projektowe, budowlane i organizacyjne.

Otwarty w połowie lipca skansen w Kwiatkówku przenosi nas w czasie o niemal sto lat i pokazuje, jak wyglądała łęczycka wieś w okresie międzywojennym. Na niewielkim terenie stanęła zagroda chłopska: glinianą chałupę, stodołę oraz oborę łączoną z chlewem i przylegającą szopę na torf. Budynki to rekonstrukcje, mistrzowsko wykonane przez firmę Kazimierza Dąbrowskiego z Lubienia Kujawskiego. – *W tym rejonie tradycyjne budownictwo z około 1900 roku zostało zniszczone w latach 70. XX wieku, dlatego trzeba było wznosić je od nowa w oparciu o pierwowzory. Ale wyposażenie domu mieszkalnego to w większości autentyki. Pochodzą głównie z tego terenu i są efektem badań prowadzonych na wsi łęczyckiej przez naszych etnografów. Eksponaty, często bardzo zniszczone, zostały odrestaurowane przez muzealną pracownię* – mówi Barbara Chlebowska, prowadząca Dział Wierzeń, Obrzędów i Folkloru w MAiE.

W skansenie znalazły się również budynki przemysłowe: wiatrak koźłowy działający dzięki sile wiatru, olejarnia i kuźnia. – *Wiatrak powstał niemal sto lat temu w Kwiatkówku, około 1900 roku przeniesiono go do nieodległej Zawady, gdzie pracował pełną parą aż do 1957 roku. Teraz wrócił do Kwiatkówka, stanowiąc ozdobę skansenu* – mówi dr Piotr Czepas z Działu Gospodarstwa i Przemysłu Wiejskiego. Olejarnia została uruchomiona w 1948 r. na bazie urządzeń starszych, co najmniej z okresu międzywojennego, a kuźnia pochodzi z przełomu XIX i XX wieku. Czepas: – *Cieszę się, że te obiekty udało się uratować. U nas będą od czasu do czasu uruchamiane. Na przykład w czasie warsztatów.*

Na wyposażenie zagrody składają się także: ziemna piwnica, ule, piec chlebowy, studnia, przydrożne kapliczki. Z biegiem lat prawdopodobnie przybędą kolejne, bo skanseny nigdy nie są formą skończoną.

Co będzie się tu działo? – *Przede wszystkim skansen ma służyć społeczności lokalnej, będzie także pełnił funkcję edukacyjną, no i jest naszym produktem turystycznym* – mówi dr Przemysław Owczarek, kurator muzealnego Zespołu Działów Etnograficznych. – *Oferujemy miejscowym organizacjom pozarządowym miejsce w budynku administracyjnym, gdzie będą mogły prowadzić swoją działalność kulturalną. To sprawi, że poczują się współgospodarzami tego obiektu. A dyrektor Przanowska zapowiada: – Postaramy się także pomóc okolicznym mieszkańcom w odtwarzaniu rozmaitych umiejętności, które już zaniknęły, na przykład w dziedzinie twórczości ludowej, obrzędów czy ubioru.*

Kilka lat temu przy pomocy pracowników muzeum udało się zrealizować ciekawy projekt ministerstwa kultury, dzięki któremu grupa kobiet nauczyła się robić przepiękne chusty kamelowe z cieniutkiej wełny, jakie powstawały tu przed laty. Ich wystawa uświetniła uroczystość otwarcia skansenu. Planowane są następne ekspozycje, których temat zostanie ustalony w konsultacji z miejscowymi twórcami.

Doktor Owczarek ma jeszcze inne plany: – *Jesienią może uda się wystawić na tym terenie spektakl plenerowy, zrealizowany lokalnymi siłami, czyli przez Teatr Animagia z Żytna. A kiedyś może zorganizujemy w okolicy skansenu duży plenerowy festiwal muzyki folkowej? Taki Woodstock Folkowy, na który przyjeżdżałoby widzowie z całej Polski...*

Skansen już nazajutrz po uroczystym otwarciu przyjął pierwszych zwiedzających. Przyszło półtora tysiąca osób! – *W czasie wakacji proponowaliśmy proste oprowadzanie po obiekcie, od września ruszą już lekcje szkolne, w czasie których będziemy na przykład tłoczyć olej albo mielić mąkę – mówią pracownicy MAiE.*

Skansen powstał kosztem 3,5 mln złotych, przekazanych przez Urząd Marszałkowski. Całość projektu „Tum – perła romańskiego szlaku” ma kosztować 29 mln zł. W jego skład, oprócz skansenu, wejdzie zbudowany obok pawilon muzealny oraz położone kilometr dalej grodzisko, które zostanie zagospodarowane i przystosowane do zwiedzania. MAiE stara się o dofinansowanie ze środków unijnych.

Skansen jest czynny od wtorku (w ten dzień nieodpłatnie) do niedzieli w godz. 9-17. Bilety – 9 zł (normalny) i 6 zł (ulgowy); w cenie biletu pomoc przewodnika. www.maie.lodz.pl